



Tomasz Kobosz, 2016-05-19 13:00

„Dr Anal” stracił prawo wykonywania zawodu



Fot. Thinkstock/Getty Images

Szwedzki lekarz, który oferował pacjentom kontrowersyjny „masaż analny” jako metodę leczenia bólu - stracił licencję.

Działalność lekarza trwała ponad 20 lat. Pracował na terenie Szwecji, Norwegii i Danii. Pierwsze ostrzeżenie otrzymał w 2003 r., po tym jak jedna z pacjentek poskarżyła się, że próbował leczyć jej bóle pleców masażem odbytu. Szwedzki Medical Board of Responsibility (HSAN) stwierdził wtedy, że „terapia” ta budzi wiele różnych wątpliwości, np. taką, że... żaden z mięśni, których nadmierne napięcie wywoływało u pacjentki ból pleców, nie jest dostępny [nie może być rozmasowany] poprzez odbyt.

Pouczony lekarz argumentował wtedy, że przeprowadził już około tysiąca podobnych zabiegów, osiągając „znakomite rezultaty” leczenia – m.in. bólów głowy i pleców. Twierdził też, że opiera swoje metody na wynikach badań naukowych publikowanych przez poważne czasopisma medyczne.

„Dr Anal”, jak nazwały go duńskie media, bez przeszkód kontynuował swoją praktykę przez kolejne kilkanaście lat, pomimo kolejnych ostrzeżeń ze strony szwedzkich, norweskich i duńskich korporacji lekarskich oraz sprawy sądowej w 2008 (którą wygrał).

W lipcu 2015 r. lekarz stracił uprawnienia do wykonywania zawodu w Danii. Nie miało to jednak bezpośredniego związku z praktykowaniem masażu odbytnicy. Powodem był błąd w sztuce polegający na przebicciu płuca podczas wykonywania iniekcji środkiem znieczulającym. Wcześniej lekarskie uprawnienia odebrano mu także w Norwegii. W marcu br. podobną decyzję podjął szwedzki HSAN.

- Jestem inny, ale inteligentny. Czasem zachowuję się dziecinnie, ale to dlatego, że cierpię na rodzaj zaburzeń ze spektrum autyzmu, tak jak Bill Gates i Albert Einstein - tłumaczył pozbawiony uprawnień lekarz w rozmowie ze szwedzkim tabloidem „Aftonbladet”.

Adwokat lekarza - Björn Gärde - zapowiedział, że zaskarży decyzję samorządu lekarskiego do sądu administracyjnego.